

Ks. BOGUSŁAW DROŹDŹ

ZASADA FORMALNA TEOLOGII PASTORALNEJ
(PRÓBA UŚCIŚLENIA STANOWISKA)

Dyskusja na temat zasady formalnej teologii pastoralnej jest historycznie długa i problemowo dość zawiła. Otwarte pozostaje także pytanie dotyczące potrzeby takowej zasady w teologii praktycznej¹. Całość wyводу niniejszego artykułu zamkniemy w trzech punktach. Najpierw sprecyzujemy znaczenie samej zasady formalnej. Następnie spróbujemy określić czym winna charakteryzować się zasada formalna w naukach teologicznych, zwłaszcza w teologii pastoralnej². A w końcu zaproponujemy nową zasadę formalną i uznamy ją za możliwe narzędzie, którym można się posłużyć przy formułowaniu koncepcji teologii pastoralnej.

1. Specyfika zasady formalnej.

Przypomnijmy, że pojęcie zasady (gr. *arche*, łac. *principium*) rozumiemy jako prapoczątek, prażródło i fundament. Zasadą jest to, od czego coś w pewien sposób zależy. Zasadą jest także to, w czym jest coś wirtualnie zawarte. Dodaje się nadto, że o zasadach można mówić w porządku ontycznym i epistemologicznym. Zasadę w porządku

¹ Z tej racji, że do dzisiaj używa się zamiennie dwóch nazw poruszanej teologii – pastoralna i praktyczna – również i w tym przyczynku będziemy te nazwy traktować synonimicznie.

² W niniejszym przedłożeniu nie przedstawimy odnotowanych w historii teologii pastoralnej poszukiwań jakiejś jednej zasady, na bazie której była mniej lub bardziej systematycznie budowana uwytatniona przez nas dyscyplina teologiczna. Jesteśmy jednak tych poczynionych badań jak najbardziej świadomi.

ontycznym utożsamia się z racją ostateczną³. Jest ona w tym wypadku fundamentalnym składnikiem bytu. Natomiast porządek epistemologiczny ujmuje zasady jako „naczelnne twierdzenia”. Mogą one występować jako ogólne założenia budowanych teorii lub ciągu rozumowania. Występują one również jako przesłanki w danym wnioskowaniu. Te zasady mogą być także regułami zapewniającymi wnioskowaniu konkluzywność. Nadmienmy, że w etyce zasadami są naczelnne normy. Z nich wydobywane są normy szczegółowe, które uwzględniają już okoliczności danego postępowania lub działania⁴.

Swoją ciężar gatunkowy posiada również określenie „formalny”. Znaczenie tego terminu obecnego w różnych słownych odmianach (forma w opozycji do materii czy treści, przyczyna formalna, formalizm, formalizacja), zasadniczo daje się sprowadzić do pewnego zabiegu myślowego polegającego na tworzeniu mniej lub bardziej sformalizowanej teorii dedukcyjnej⁵. Nas tak bardzo nie interesuje rzeczownikowe rozumienie terminu „forma”, ale jego znaczenie określające. Kładąc większy akcent na „zasadę”, próbujemy ją tylko doprecyzować. Oknem pozwalającym nam to uczynić jest właśnie strona formalna tej zasady⁶. Stąd i mowa o zasadzie formalnej. Czym zatem

³ Jeżeli mówimy o zasadzie ontycznej to mamy na myśli realne byty lub ich składniki w funkcji ugruntowywania czegoś – w funkcji realnego uzasadniania. Mówiąc zaś o racji ontycznej, to bardziej wskazuje się na czynniki wyjaśniające jakieś stany rzeczy lub czynniki odkryte w toku rozumowania szukania odpowiedzi na pytanie. J. HERBUT. *Zasada*. W: *Leksykon filozofii klasycznej*. Lublin 1997 s. 549.

⁴ HERBUT. *Zasada*. s. 549.

⁵ „Język tej teorii składa się ze zmiennych i stałych logicznych wybranej logiki formalnej, a także z wyrażeń pozalogicznych, których sens konstruowana teoria ma właśnie w zorganizowanym układzie aksjomatów, definicji, dowodów i dowodzonych tez wyłożyć w sposób konsekwentny i intersubiektywnie dostępny dla wszystkich odbiorców, którzy są obeznani z funkcjonowaniem języków symbolicznych i regułami rządzącymi formalną poprawnością dedukcji”. E. NIEZNAŃSKI. *Formalizacja*. W: *Leksykon filozofii klasycznej*. s. 246. Dedukcjonistyczny sposób uprawiania nauki można scharakteryzować następująco: „w punkcie wyjścia nie tyle koncentrujemy się na danych doświadczenia, ile na problemach, które rodzą się na tle całokształtu dotychczasowej wiedzy i w konfrontacji teorii z doświadczeniem. Rozwikłanie problemu dokonuje się w oparciu o zasady logiki dedukcyjnej. Nie ma tu miejsca na stosowanie metody indukcyjnej. Popper stwierdza skrajnie, że indukcja jest mitem – na styku wiedzy teoretycznej i danych empirycznych rodzą się problemy prowadzące do nowych teorii, z których dedukcyjnie wyprowadza się zdania testowe, konfrontowane z wynikami obserwacji. To dedukcja więc, a nie indukcja angażowana jest w postępowaniu badawczym”. Z. HAJDUK. *Ogólna metodologia nauk*. Lublin 2000 s. 197.

⁶ Można bowiem mówić i o innych stronach tej zasady. Dają się one wyróżnić ponieważ „różne odmiany formalizmu zależą od tego, czemu przeciwstawia się formę,

jest zasada formalna? Jak należy ją rozumieć? Na bazie tego, co już powiedzieliśmy możemy drogą delikatnego rozstrzygnięcia zauważyć, że zasadą formalną w nauce jest to wszystko, co może wprowadzać określony i uzasadniony porządek w treściach, które chcemy przeanalizować, poddać krytyce i według wskazanego ładu, jeżeli tylko jest to możliwe, rozwinąć. Nasze pojmowanie zasady formalnej nie odbiega zasadniczo od jej rozumienia zaczerpniętego z terminologii scholastycznej, na którą to tradycję filozoficzną powołuje się F. Błachnicki⁷. Jest sens mówić o tej zasadzie jedynie w naukach dedukcyjnych. Nauki indukcyjne wymykają się bowiem tak narzuconemu porządkowi. Aposterioryczność tych ostatnich ewentualną zasadę formalną każe traktować tylko jako „ciało obce”, które trzeba szybko odrzucić. Nauki indukcyjne prawdziwość poznania uzasadniają na podstawie doświadczenia, badania faktów. Współcześnie uważa się jednak, że czystych nauk indukcyjnych nie ma, tak jak nie ma „czystych faktów”. Cokolwiek jest określane, w jakiej mierze „zmacone” jest teorią, która uprzedza podejście do faktów⁸.

oraz od typu akcentowanej wartości (poznawczej, moralnej, estetycznej lub użytkowej). W przedmiocie (rzeczy, bycie, wytworze) formę przeciwstawia się materii, bądź ujmując ją jako system relacji (strukturę, zasadę porządkującą) – elementom jako czemuś nieokreślonym, co dopiero je określa, organizuje lub ustrukturalizowuje. W działaniu forma stanowi celowy układ poszczególnych czynności, wyznaczony regułami działania, i jako coś zewnętrznego przeciwstawia się wewnętrznym motywacji (duchowi działającego), a jako coś stabilnego i ogólnego – zmiennym i konkretnym okolicznościom (zwłaszcza miejsca i czasu działania). W poznaniu forma przeciwstawia się jego treści lub zawartości informacyjnej i jest zwykle wyrażana językowo jako forma zdania (układ, konfiguracja poszczególnych wyrazów), rozumowania (zespół relacji logicznych, które są podstawą rozumowania niezależnie od strony znaczeniowej wyrazów lub zdań) oraz teorii dedukcyjnej (system tez w części przyjętych jako założenia, w części zaś niezawodnie wynioskowanych z tych założeń bezpośrednio lub pośrednio)”. S. KAMIŃSKI. *Formalizm*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. V. Lublin 1989 kol. 395.

⁷ Zdaniem F. Błachnickiego zasada (*principium*) może być rozumiana w podwójnym znaczeniu: „w znaczeniu przyczyny formalnej (*causa formalis*), względnie formy jakiegoś bytu, określającej jego istotę i sprawiającej, że jest on tym, czym jest oraz w znaczeniu «*principium*» jako źródło, początek, a więc w znaczeniu przyczyny sprawczej (*causa efficiens*)”. F. BŁACHNICKI. *Teologia pastoralna ogólna*. Cz. II: *Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej*. Lublin 1971 s. 444.

⁸ W świetle teorii „fakty” stają się faktami. Nowsze koncepcje nauki głoszą, że w ogóle nie ma innych nauk, jak tylko dedukcyjne. Stąd też proponuje się zastąpić klasyczną weryfikowalność falsyfikacją (K. Popper).

Czy zasada formalna jest tylko punktem wyjścia, wokół którego narastać powinna treść budująca określoną koncepcję naukową? Na pewno nie tylko. To zapewne za mało. Znaczenia zasady formalnej nie można jedynie zamknąć do punktu wyjścia. Tak statyczne jej ujęcie jest niewystarczające. Wydaje się także, że na wskroś fałszywe. Błąd ten polega na tym, że nie ma tutaj koniecznej koherentności między początkiem a następstwem⁹. Wspomnianą koherentność gwarantuje jedynie coś więcej niż tylko punkt wyjścia. Dlatego niejako poszerzając punkt wyjścia szukamy także wyraźnego punktu dojścia. Tym punktem dojścia jest oczywiście cel. Między nim a punktem wyjścia musi być owa koherentność. Zwracamy uwagę na proces poszukiwania, ponieważ nie do przyjęcia jest utożsamienie punktu wyjścia z punktem dojścia¹⁰.

Zasadą formalną nie może być rzeczywistość zbyt bogata w treść, ponieważ przez to może stanowić swoisty hamulec wobec tych rozważań, które mogą się pojawić, a tym samym uzasadnione będzie ich „wystrzeliwanie” poza granice tej formalnej zasady. Jeszcze inaczej mówiąc, zasada formalna nie powinna sugerować wykończenia, poza które nie powinno się już zaglądać. Stąd uboższa w treść zasada formalna wydaje się być bardziej odpowiednia do budowy czegoś większego, w tym wypadku koncepcji teologicznej, niż ta zasada, która swoją treścią narzucając się, organizuje refleksję koncepcyjną i generalnie ją finalizuje.

Najlepiej byłoby gdyby zasada formalna w ogóle była pozbawiona treści, przy jednoczesnej zdolności wydobywania właściwej treści

⁹ Chodzi o cechę wewnętrznej spójności elementów jakiejś całości, w tym wypadku całości myślowej. Jeżeli te elementy, bez większego wysiłku myślowego dają się wyróżnić, a takimi są punkt wyjścia, który samorzutnie otwiera się na punkt dojścia, to trzeba jednoznacznie twierdzić, że między nimi musi istnieć spójność. Szerszym odniesieniem dla tego sposobu przedstawiania koherentności jest choćby znana nauce „koherencyjna teoria prawdy”.

¹⁰ Zasadne jest twierdzenie, że przedmiot, jakim zajmuje się nauka, w punkcie wyjścia różni się od punktu dojścia. Rozumienie przedmiotu zmienia się, ubogaca się. Skoro przedmiot nauki w punkcie wyjścia nie jest tożsamy z przedmiotem w punkcie dojścia, to tym bardziej zasada formalna nie może sugerować tej tożsamości. Ewentualne utożsamienie punktu wyjścia z punktem dojścia, przez nas odrzucone jako błędne, niemniej niekiedy stosowane, powoduje zamiast narastania danej problematyki w kierunku punktu dojścia, nieuchronne jej redukowanie i uproszczenie. Takim przypuszczalnie sposobem „umierają” różne teorie o podłożu ideologicznym.

z czegoś innego¹¹. Sytuację umożliwiającą generowanie treści tylko z samej zasady należy z założenia odrzucić.

Dochodzi do głosu i trzecia możliwość. Zasada formalna powinna posiadać jakąś treść. Skoro nie może być za bogata, to tym samym wskazać musimy na pewne jej niezbędne przymioty, którymi winna się charakteryzować. Uważamy równocześnie, że ich niezbędność decyduje o ich istotności. Na pewno musi w sposób naturalny przystawać do rzeczywistości, z której ma za zadanie wydobywać – odczytywać – ważne z punktu widzenia teoretycznego i praktycznego treści. Oznacza to, że sama zasada nie może być tej rzeczywistości narzucona z zewnątrz. Precyzując dalej, winna być wygenerowana z istoty tej rzeczywistości. Następnie musi posiadać zdolność porządkowania tej treści, którą jest w stanie wydobyć. To porządkowanie w swej finalności jest faktycznym budowaniem systemu dedukcyjnego – określonej koncepcji naukowej.

Podkreślmy jeszcze, że niewłaściwie dobrana zasada formalna może skutkować wytworzeniem niepełnej koncepcji. Przez zły dobór rozumiemy fakt rezygnacji bądź przeoczenia wyżej wskazanych przymiotów, jakimi winna cechować się ustalona prawidłowo zasada formalna. Posługując się nietrafnie dobraną zasadą na drodze formułowania naszych myślowych konstrukcji, nie ustrzeżemy się na pewno rozproszenia tych treści, które wydobyliśmy w celu przygotowania – w zamierzeniu dobrej przecież – koncepcji naukowej. Ponadto z łatwością do tej koncepcji mogą przenikać treści o proveniencji obcej wobec rzeczywistości, która nas interesuje. I druga ewentualność: może dojść do przewartościowania odczytywanej przez tę zasadę treści. Ostatnia możliwość – już przy innych, pozanaukowych, aczkolwiek sprzyjających warunkach, zwłaszcza społecznych – może zrodzić określoną ideologię¹².

¹¹ Gdyby taka możliwość zaistniała, to musiałaby się zmienić relacja bytowa między istnieniem a istotą. Jeżeli coś jest, to jednocześnie jest czymś – posiada jakąś treść.

¹² Szczególnie koncepcje społeczno-polityczne oraz prakseologiczne teologii pastoralnej mogą być narażone na takie zewnętrzne „wpływy”. Taką furtką, przez które mogą one przenikać do budowanych systemów teologicznych w pierwszym rzędzie może być błędnie wydedukowana zasada formalna. Dobrym przykładem wychodzącym poza nauki teologiczne jest idea wolności. Jej ubóstwienie zrodziło ideologię liberalną, która faktycznie dzisiaj jest swoistą nakładką na propozycje dwóch przeciwstawnych stron układu partyjnego (lewica, prawica) w państwach demokratycznych. Stąd też określenie współczesnej demokracji jako liberalnej jest aż nadto celowe. Obecnie innej demokracji nie ma, aczkolwiek gorliwie jest poszukiwana.

2. Zasada formalna w teologii pastoralnej.

Na pewno głęboka analiza ukształtowanych przez historię koncepcji teologii pastoralnej nie jest tutaj potrzebna. Dokonało jej wielu teologów¹³. Między tymi koncepcjami zauważmy pewne różnice. Okazuje się nadto, że niejako dzięki tym dostrzeżonym różnicom najtrafniej można wniknąć w materiał formalny poszczególnych koncepcji. Jest prawdą i to spostrzeżenie, że sposób ujęcia danej koncepcji lepiej jest widoczny w jej aspektach formalnych niż treściowych. Prawda zapewne mieści się i w tym stwierdzeniu, że większe przywiązanie do wyznaczonej i zaaprobowanej przez konkretnych autorów formy uprawiania nauki, przekłada się również na bogactwo treściowe powstającej czy już istniejącej koncepcji teologii pastoralnej. Mówiąc jeszcze inaczej: przestrzeń formalna kształtuje meritum zagadnienia. Ale należy sobie jeszcze i to uświadomić, że zawartość treściowa koncepcji teologicznej byłaby nieuchwytna, gdyby nie jej powiązanie z wiadomym, bardzo formalnym wkładem. To projekt skutkuje dziełem, podobnie jak myśl uprzedza czyn. Ta implikacja, jak wiadomo tylko wtedy jest prawdziwa, gdy formalność koncepcji uprzedza czy też porządkuje jej treść. Odwrotna sytuacja jest błędem logicznym.

Jakimi cechami winna charakteryzować się zasada formalna teologii pastoralnej? Po pierwsze nie może być ani za uboga w treść teologiczną, ani za bogata. Musi więc posiadać wcześniej wymienione przymioty. Po drugie, winna posiadać oparcie w naturze nauki teologicznej – jej metodologicznie poprawnym charakterze. I po trzecie, na pewno musi być zakotwiczona w istocie Kościoła¹⁴. Wszystkie

¹³ Zob. m.in. prace następujących autorów: F. BLACHNICKI. *Teologia pastoralna ogólna*. Cz. 1: *Wstęp do teologii pastoralnej*. Lublin 1970; D. BOURGEOIS. *Duszpasterstwo Kościoła*. Poznań 2001; N. GREINACHER. *Der geschichtliche Weg zur Praktischen Theologie*. In: *Handbuch Praktische Theologie*. Bd. 1: *Grundlegungen*. Hrsg. H. HASLINGER [u.a.]. Mainz 1999 s. 46-52; *Handbuch der Pastoraltheologie. Praktische Theologie der Kirche in ihrer Gegenwart*. Bd. 1. Hrsg. F. X. ARNOLD [u.a.]. Freiburg im Breisgau 1964; R. KAMIŃSKI. *Wprowadzenie do teologii pastoralnej*. Kraków 2001; J. KRUCINA. *Drogami Kościoła*. Wrocław 2000; M. PFLIEGLER. *Pastoraltheologie*. Wien 1962; *Praktische Theologie heute*. Hrsg. F. KLOSTERMANN, R. ZERFASS. München 1974; W. PRZYGODA. *Teologia pastoralna w Polsce*. W: *Teologia pastoralna*. T. 1: *Teologia pastoralna ogólna*. Red. R. KAMIŃSKI. Lublin 2000 s. 100-116; F. WORONOWSKI. *Zarys teologii pastoralnej*. T. 1. Warszawa 1984; P. M. ZULEHNER. *Teologia pastorale*. Vol. 1: *Pastorale fundamentale. La Chiesa fra compito e attesa*. Brescia 1992.

¹⁴ „Dlatego rzeczą zasadniczą dla teologii pastoralnej jest takie sformułowanie zasady formalnej wynikającej z istoty Kościoła, aby w jej świetle można było jedno-

wymienione cechy są równie ważne. Ich wzajemne przenikanie się i dopełnianie jest konieczne – jest warunkiem nadmienionej wyżej koherentności.

Zasada formalna teologii pastoralnej nie może nie wynikać z istoty Kościoła. Ona musi być w nim zakorzeniona. Wynikając z istoty Kościoła, będzie jednocześnie posiadać tę konieczną zdolność wydobywania z niego istotnych treści. Następnie te treści w oparciu o nią porządkowane (lepiej by było powiedzieć: formalizowane), przy pomocy naukowych narzędzi (pytania naukowe, pojęcia, hipotezy, twierdzenia, metody, dowody, argumentacje itd.), wytworzą konkretną już koncepcję teologii pastoralnej.

Teologia pastoralna jest nauką teologiczną i praktyczną. Te dwa aspekty muszą być obecne w zasadzie formalnej, którą umieszcza się u podstaw budowania koncepcji teologii pastoralnej. Rezygnacja z naukowości tej zasady sprawi, że pierwszorzędne jej znaczenie przejmie po prostu praktyczność. Tak było z „pasterzem” – zasadą formalną koncepcji klerykałistycznej¹⁵. Owa zasada, niezbyt ówczesnie uświadomiona, nie pozwoliła zbudować spójnej nauki teologicznej. Przeciwnie, nadmierna koncentracja na tej zasadzie spowodowała, że teologię pastoralną w gruncie rzeczy sprowadzono do duszpasterstwa, a konkretnie – aktywności proboszcza. Naukowość zastąpiono aktywizmem pasterza.

Charakterystyczną zasadą formalną dla F. X. Arnolda była zasada bosko-ludzka. Niewątpliwie kryje ona w sobie zrozumiałą treść teologiczną. Trudno jednak dostrzec w niej zabarwienie praktyczne. Nic więc dziwnego, że F. Błachnicki proponuje uzupełnić ją i zastąpić określeniem – zasada personalistyczno-chryologiczna¹⁶. Tym sposobem jej praktyczność na pewno została bardziej wydobyta, nie pozbywając

znacznie ocenić aktualny stan realizacji tej istoty oraz dokonać teologicznej (nie tylko socjologicznej, ale historycznej i antropologicznej) analizy teraźniejszej sytuacji”. BŁACHNICKI. *Teologia pastoralna ogólna*. Cz. II. s. 148. W innym miejscu F. Błachnicki napisał: „Należy też zakwestionować sensowność pytania o istotę teologii pastoralnej i duszpasterstwa, o ile zakłada ono istnienie jakiejś uprawnionej treści związanej z tymi pojęciami przed jej wydedukowaniem z istoty mającego się urzeczywistniać Kościoła”. *Tamże*. s. 424.

¹⁵ Zob. BOURGEOIS. *Duszpasterstwo Kościoła*. s. 93-94.

¹⁶ R. KAMIŃSKI. *Historyczny rozwój teologii pastoralnej*. W: *Teologia pastoralna*. T. 1. s. 81.

się równocześnie istotnej treści teologicznej¹⁷. Jakkolwiek by jednak sądzić, że względu na posiadanie pewnej „nadwyżki” treści teologicznej¹⁸, również i tę zasadę należy poddać krytyce. Jej bogactwo treściowe tworzy co prawda odpowiednią przestrzeń znaczeniową, niemniej jej proponowana szczegółowość nie jest wystarczająca. Zasada ta kryje w sobie jeszcze liczne wieloznaczności. Trudno więc będzie przy jej pomocy sformułować teologię pastoralną jako naukę metodologicznie uporządkowaną. Wieloznaczność pojęć i wyrażeń już u początku procesu poznawczego sprzeciwia się dokładności naukowej. Operacje myślowe na nieprecyzyjnych pojęciach, a więc takich, które nie zyskały jeszcze wystarczającego szlifowania naukowego wprowadzają, niejednokrotnie bezwiednie, do języka teologicznego brzemienne w skutkach kolejną falę wieloznaczności¹⁹. Niewykluczone, że między innymi i z tego powodu teologia pastoralna nie jest jeszcze przez wielu – teologów i filozofów – traktowana jako ważna i metodologicznie zorganizowana dziedzina teologicznej wiedzy. Podobne wrażenie kreuje również zasada formalna teologii pastoralnej, zaproponowana przez F. Klostermanna. Bogactwo teologiczne „wspólnoty” i jej głębokie nachylenie praktyczne uwalnia zasadniczo tę zasadę z naukowości, którą być może nawet nieświadomie zastąpiono tak modną w życiu społecznym hasłowością²⁰.

Jaki z tego wniosek? Zasada formalna teologii pastoralnej nie powinna być tak konkretna, że aż nie pozwalająca zbudować teorii

¹⁷ Ta praktyczność uwyrażniająca się zwłaszcza przez dialog jest widoczna w akcentowaniu aspektów dynamicznych i personalistycznych, a nie ontologicznych i statycznych, charakterystycznych dla zasady bosko-ludzkiej.

¹⁸ Dla Blachnickiego zasada bosko-ludzka zaproponowana przez F. X. Arnolda jest „z jednej strony zbyt uboga w treść, aby można było z niej wydedukować określenie wszystkich elementów i przymiotów pośrednictwa zbawczego Kościoła, z drugiej strony zbyt ogólna i za mało precyzyjna, aby można było na jej podstawie w sposób jednoznaczny i zabezpieczający od wypaczeń scharakteryzować działalność duszpasterską Kościoła”. BLACHNICKI. *Teologia pastoralna ogólna. Cz. I: Wstęp do teologii pastoralnej*. s. 275. Dla jasności należy dodać, że treść czegoś należy odróżnić od jego zakresu. Relacja między treścią a zakresem jest odwrotnie proporcjonalna: gdy zwiększa się treść, to zmniejsza się zakres i odwrotnie. Zakres pokrywa się z ogólnością. Oznacza to, że przy ubogiej treści posiadamy dużą ogólność. Im bogatsza treść, tym większa szczegółowość. Zob. HAJDUK. *Ogólna metodologia nauk*. s. 39-40.

¹⁹ Ta wieloznaczność znaczeniowa przez niektórych teologów będących jednocześnie metodologami uważana jest nawet za „teologiczny bełkot”.

²⁰ R. Kamiński podał bardzo pouczający komentarz do tej zasady. TENZE. *Wprowadzenie do teologii pastoralnej*. s. 70-71.

naukowej. Jeżeli ma być ogólna, to z kolei nie może być zbyt wieloznaczna i mało precyzyjna. A także, jeśli już nie jest tak wieloznaczna i w pełni zrozumiała, to na pewno nie powinna być w swej prostocie aż sloganowa. Trzeba szukać takiej, która kompromisowo mieści się w koniunkcji nakreślonych zdań warunkowych. Czy to jest możliwe?

3. Uczestnictwo – możliwą zasadą formalną teologii pastoralnej.

Jakim sposobem i gdzie szukać odpowiedniej zasady formalnej dla teologii pastoralnej? Jest takie pojęcie, które może spełnić przy najmniej te wyżej wymienione warunki przypisane zasadzie formalnej. Taką zasadą może być uczestnictwo. Już przy pierwszej próbie wniknięcia w charakterystykę tego terminu – konotacja i denotacja pojęcia – daje się zauważyć jego dynamiczny charakter. W uczestnictwie jest zawiązywanie, łączenie jakichś składników czy elementów. Odnotować się daje także konieczność istnienia celu tego łączenia. Dynamiczność uczestnictwa wyraża się także w tym – jakże ważnym – atrybucie wydobywania treści z tych rzeczywistości, które mają być „jakoś” połączone, czyli uporządkowane. Co więcej, jeżeli coś jest w relacji do czegoś, zwłaszcza jeśli jest to relacja zbieżności, to tym samym potwierdzamy dynamiczny, to jest aktywny charakter tego pojęcia. W końcu, o praktyczności, tj. planowanym zastosowaniu tego terminu, nie można mówić inaczej, jak tylko w kategoriach dynamicznych. Nie jest zatem zasada uczestnictwa na pewno za uboga w treść. Jej dynamiczność o tym przesądza całkowicie. Nie ma ona w sobie także nic z finalności, w tym sensie, że narzucać będzie końcowe rozwiązania. Zasada uczestnictwa otwarta jest na cel uczestnictwa – wspólnotę (?)²¹ A wspomniana, np. zasada „wspólnoty” z góry sugeruje, że chodzi o zawiązanie nade wszystko wspólnoty. Uczestnictwo

²¹ Trudno w tym miejscu zajmować się jakością relacji, jaka istnieje między uczestnictwem a wspólnotą. Niech zabrzmią może jedynie te słowa: „Przedwieczny Ojciec, na skutek najzupełniej wolnego i niezgłębionego zamysłu swej mądrości i dobroci, stworzył cały świat, a ludzi postanowił wynieść do udziału (*ad participandam*) w życiu Bożym; nie opuścił też ich po ich upadku w Adamie, dając im nieustannie pomoce do zbawienia przez wzgląd na Chrystusa, Odkupiciela, który «jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia» (Kol 1, 15)” (KK 2). Analiza tego tekstu ze wskazaniem na Kościół potwierdza, że eklezjalna komunია jest przede wszystkim uczestnictwem (*participatio*) w Boskim życiu. To uczestnictwo stanowi tym samym osobową wspólnotę z Bogiem. Uczestnictwo będąc istotą tej eklezjalnej wspólnoty w pierwszym rzędzie oznacza dostęp do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym (Ef 2, 18). Zob. A. CZAJA. *Podstawowe elementy eklezjologii communio*.

jest także dobrze uzasadnione teologicznie²². Stanowi ono także ważny przedmiot zainteresowań dla nauk filozoficznych²³ oraz humanistycznych, co nie jest bez znaczenia. Z punktu widzenia lingwistyki i międzyludzkiej komunikacji proponowana zasada formalna dla teologii pastoralnej, nie pochodząc jedynie z języka teologicznego, co jest niezwykle ważne, nie odstaje również – z powodu ewentualnego niezrozumienia – od innych wyrażań stanowiących wraz z tym powszechnym przeciwieństwem – podstawowy zbiór słów używanych w różnych dziedzinach wiedzy. W tym tkwi także, chociaż nie tylko, gwarancja naukowości tego pojęcia. Tak rozumiana cecha naukowości uczestnictwa, przy jednoczesnym atrybucie jego popularności w literaturze przedmiotowej, w tej sytuacji jest jak najbardziej zasadna. Co więcej, ta cecha naukowości jest istotna także dla współpracy teologii pastoralnej z innymi naukami teologicznymi i pozateologicznymi. Wydaje się, że uczestnictwo w sposób naturalny nadaje się do tego, aby być taką platformą kooperacji, również – a może przede wszystkim – w porządku metodologicznym wszystkich nauk, z którymi teologia pastoralna musi współpracować.

Uczestnictwo jako zasada formalna teologii pastoralnej wynika z istoty Kościoła. Sam Kościół jest rzeczywistością uczestniczącą w misterium Chrystusa. Również pojęcie uczestnictwa jest niezbędne dla wyrażenia tej tak żywotnej kościelnej rzeczywistości. Uczestnictwo, nazwijmy je eklezjalnym – dla podkreślenia jego zakorzenienia w istocie Kościoła – w porządku teoretycznym stanowi zasadę formalną teologii pastoralnej. Z kolei w porządku praktycznym jest zasadą duszpasterstwa. Te dwa aspekty tej zasady – teoretyczny i praktyczny – ukazują jej dynamiczność, która nie może wyrażać się inaczej, jak tylko na dwa sposoby: w porządkowaniu wydobytej z istoty Kościoła treści teologicznej w kierunku budowy odpowiedniej teorii teologicznej oraz w porządkowaniu wynikających z natury²⁴ Kościoła takich

„Teologia praktyczna” 2002 t. 3 s. 45-48. KDK 21: „człowiek bowiem jest stworzony przez Boga Stwórcę jako rozumny i wolny; szczególnie jednak jako dziecko jest powołany właśnie do łączności z Bogiem i do uczestniczenia w Jego szczęśliwości”.

²² Zob. dla przykładu: A. L. SZAFRAŃSKI. *Partycypacja. Geneza i rola pojęcia uczestnictwa w teologii św. Tomasza z Akwinu*. Warszawa 1973.

²³ Zob. K. WOJTYŁA. *Osoba i czyn (zwłaszcza IV rozdział)*. W: *Człowiek i moralność*. T. 4: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Red. T. Styczeń [i. in.]. Lublin 1994 s. 301-335; TENŻE. *Uczestnictwo i alienacja?* W: *Człowiek i moralność*. s. 447-461.

²⁴ Odróżniamy w tym miejscu istotę Kościoła od jego natury. Znaczenia tych pojęć nie są sobie przeciwstawne. Istota i natura bytu to dwa sposoby jego ujmowania. Is-

sposobów wyrażania się i aktualizowania rzeczywistości eklezjalnej, które umożliwiają formułowanie adekwatnych do uwarunkowań historyczno-społecznych zasad duszpasterskich. Zasada uczestnictwa jest zatem ujmowana tutaj jako istotny punkt wyjścia dla sprecyzowania aktualnie potrzebnej koncepcji teologii pastoralnej oraz jako zasada życia Kościoła i duszpasterstwa. Jest to więc jedna zasada, ale o dwóch treściowych dymensjach: teologicznej – zasada naukowej poprawności oraz duszpasterskiej – zasada kościelnej skuteczności²⁵.

Jak wiadomo, przed teologią pastoralną stoi zadanie łączenia w jednym wniosku praktycznym trzech różnych płaszczyzn myślenia i trzech rodzajów języka naukowego: teologicznego, antropologicznego i historycznego. Każda z tych płaszczyzn jest specyficzna²⁶. Każda posiada swoje znaczenie i dlatego tylko taka koncepcja teologii pastoralnej jest zasadna, która ze „skarbcza” tych rzeczywistości czerpie istotne treści. Wydaje się, że uczestnictwo²⁷ jako zasada formalna organizowania tych treści może stać się przydatnym narzędziem, którym warto się posłużyć w żmudnym procesie poszukiwań zasadnych odpowiedzi na metodologiczno-poznawcze oraz praktyczne problemy teologii pastoralnej.

tota podkreśla jego statyczność i możliwość teoretycznego ujęcia, zaś natura oddaje sposób wyrażania się tej istoty niejako na zewnątrz. Natura to istota w działaniu. Stąd też uzasadnione jest nasze rozumowanie, aby w naturze Kościoła szukać zasad działania, a w jego istocie prawdziwej o nim wiedzy.

²⁵ „Dwustronność” tej jednej zasady formalnej wiąże porządek bytu z porządkiem powinności, co wprowadza nas w problematykę tzw. nauk praktycznych, do których teologia pastoralna niewątpliwie należy.

²⁶ Zob. J. MAJKA. *Metodologia nauk teologicznych*. Wrocław 1981 s. 285-287. „Teologia praktyczna ma za zadanie poznać świat współczesny, uwarunkowania konkretnej osoby i całego społeczeństwa, spojrzeć poprzez pryzmat nauki Bożej interpretowanej przez Magisterium Kościoła na tę rzeczywistość ziemską, a w konsekwencji ustalić zasady i normy, mające kierować działaniem Kościoła w teraźniejszości”. B. MIERZWIŃSKI. *Współczesna koncepcja teologii praktycznej małżeństwa i rodziny*. „Teologia praktyczna” 2001 t. 2 s. 95. Zob. zakresy tematyczne teologii pastoralnej fundamentalnej, które niekiedy są określane jako: kryteriologia, kairologia i prakseologia. P. M. ZULEHNER. *Od biblijnego obrazu do koncepcji teologii pastoralnej fundamentalnej*. „Teologia praktyczna” 2003 t. 4 s. 8.

²⁷ Dla F. Woronowskiego rdzeniem systemu teologii pastoralnej jest zasada: „budowanie pionowo-poziomego *unum in Christo*. Jest to generalne zadanie. Stanowi ono zasadę wszelkiego pastoralnego działania. W teorii tego działania teologia *unum in Christo* winna stanowić statyczny element w jej całości i być elementem organizującym cały system pastoralny – i to elementem głównym”. F. WORONOWSKI. *Zarys teologii pastoralnej*. T. 1. s. 133.

FORMAL PRINCIPLE OF THE PASTORAL THEOLOGY
(ATTEMPT AT SPECIFYING OF STANDPOINT)

Discussion on formal principle of the pastoral theology has been going on for years and is quite complicated. There is left an open question regarding to such need in theological sciences. Function of the formal principle of the pastoral theology is bringing out from essence and nature of the Church proper contents and their ordering in order to formulate correct scientific conception of the pastoral theology. Interesting proposal of such principle may be participation. It seems that participation as a formal principle may become useful tool with which it is worth using in arduous process of searching of legitimate answers for methodological-cognitive and practical problems of the pastoral theology.

Thum. Jarosław Sempryk